

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, żebracy

Żebracy w przedwojennych Puławach

Bardzo dużo było tych żebraków przed kościołem, na cmentarzu, na ulicy, i po domach chodzili. Bo teraz to się tak nie widzi, a wtedy było bardzo dużo tych żebraków. Utkwił mi w pamięci taki żebrak, jak właśnie z mamą chodziłam na rynek, nie miał nóg, takie krótkie nóżki miał ucięte, to widocznie musiała być jakaś ofiara wojny, bo ten kadłub jego osadzony był w oponach, tak ucięte opony samochodowe i on to jakoś miał przymocowane. I takie dwie packi miał, jak to murarz ma, i on się tym podpierał i jeździł na tych oponach, przesuwał się. I tylko pamiętam taki moment, Żyd jak leciał i upadł mu kawałek bułki, to on tak złapał i tak łapczywie tą bułkę jadł. Taki był głodny.

Pamiętam, była w Puławach taka Marcysia, to ona jakiś zawód miłosny miała czy coś, i chodziła po tych rynkach i śpiewała ciągle: „Stachu, nie daruję ci winy” I śmieli się z tej Marcysi. Potem był taki Jurek Narewski, chodziłam z jego bratem. Mieszkali na Skowieszyńskiej. On tak tą wodę pił, tak go naciągali ciągle: „Wypijesz parę szklanek wody, to ci dam pięć groszy czy dziesięć groszy” Wypił parę szklanek wody, zimno na dworze, a oni go tam przy tej studni trzymali. To tego Jurka pamiętam. No biedny był chłopak, upośledzony.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"